

wej Rzeszy i Niemcy raucili tam wszystkie rozporządzalne siły, którymi bezustannie i gwałtownie kontratakują. Mimo wszystko i tutaj nie posiadają szans na dłuższą metę i niebawem pomści się kardynalny błąd, jaki popełnili, przedłużając niepotrzebnie opór na odcinku bałtyckim i dopuszczając do oskrzydlenia walczącej tu armii. —

Radio Moskwa ogłosiło wczoraj o podpisaniu układu z Komitetem Krajowej Rady Narodowej regulującego stosunki na wyzwolonych terenach Polski między głównodowodzącym ros., a reprezentantem Komitetu. W reportażu dziennikowym radiostacji londyńskiej powtórzyła wczoraj z płyty hymn narodowy polski, odegrany w Moskwie po zajęciu Lublina. —

Sprawy polskie. Wczoraj w dzisiejszym reportażu dziennikowym „Interess. diplom. i t. p.” „News-chronicle”, Edward Montgomery charakteryzuje obecny stan stosunków polsko-ros. Zarówno z wojsk. jak i politycz. względów Rosja nie ma zamiaru przejmować administracji na wyzwolonych terenach polskich, lecz przekazać ją Polakom. Nie zamierza ona dodawać dalszych funkcji własnym urzędnikom i tak już przeciążonym, ani też nakładać na administrację wojsk. zadań, któreby ją odciągały od jej właściwych obowiązków. Podstawą jest deklaracja Stalina, iż Rosja pragnie silnej, spójnej i niepodległej Polski. Rząd ros. zawarł z Komitetem porozumienie podobne do tego, które zawarły państwa anglosaskie z Komitetem Francuskim. Rząd sowiec. uznaje Komitet za główny faktyczny autorytet w zakresie zarządzania ziemiami polskimi. Nie posunął się jednak ani o krok dalej i nie uznał Komitetu za rząd legalny, podobnie jak alianci nie uznali za legalny rząd Francuskiego Komitetu. Jest to jednak tylko strona formalno-prawna. Rzeczniejszą jest, że gród stąd Polacy wewnątrz trudności, a może nawet niebezpieczeństwo równocześnie zaś powstaje nader delikatna sytuacja dla aliantów. Po stronie polskiej istnieje teraz dwa organy, z których każdy rości sobie prawo reprezentowania wszystkich Polaków, zarówno sam w